



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY	
6 m. miejscowych i samiejscowych:	
Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.50
Miesięcznie	— 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja 11 № 88, telefon № 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowski”.

Redakcja otwarta tydzień w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.

Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie wracają się.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OŚLUSZEN:	
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.	
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.	
Nadesłane za wiersz 50 kop.	
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz	

Reprezentantem „GONICA Częstochowskiego” na SOSNOWIEC ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację „Gonica Częstochowskiego” na ZAWIERCIE objęła księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec” w Rakowie przyjmuje p. Kolasinski.

KOŁO 21 TOWARZYSTWA „JEDNOŚĆ”
pracowników dr. Z. W. W. w Częstochowie, proszą osoby, któreby się podjęły **kierownictwa szkołą 2-klasową** w Częstochowie, o zgłoszenie się piśmienne lub osobiście do przewodniczącego Komitetu Inżyniera p. Feliksa Opmanna lub sekretarza tegoż Komitetu p. Józefa Fuzka.
478 3-3

Kalendarzyk.
D. 27 Czerwca.
Smiona chrześcijańska: dziś Władysława Kr. jutro Leona II P. W.
Smiona słowiańska: dziś Zbroisława jutro Wysomira.
Wschód słońca godz. 3 m. 40, zachód godz. 8 m. 24.
Użyto dnia: 0 godzin 01 minut.
Wiadomości historyczne: 1688. Wprowadzenie Panien Sakramentek do klasztoru na Nowem-Mieście. — 1734. Stanisław Leszczyński opuszcza Polskę. — 1829. Podbicie Erzerumu.

CZ. LUKASZKIEWICZ.
Polska w pieśni węgierskiej.

(Dokończenie.)
Prócz Vörösmartyego pisał młodzieńcki Petöfi, Arany, Kazinczy, a wszyscy oplakiwali wczesny stan Polski, jakby o ich własną ojczyznę chodziło, a nie o kraj obcy. Jednym z najwybitniejszych w tej gromadce był Michał Tompa, którego talent zajaśniał w całej pełni około 1844. roku. Wtedy wydał tomik poezji, wyłącznie prawie na polskich motywach osnutych.
Obiegły one całe Węgry i dziś niema dziecka, nie znajęcego niektórych przynajmniej ustępów. Do takich należy Temetes (Pogrzeb). Przedtem zagrała się bitwa. Jakąś kobietą z dzieckiemą ręką skradła się wśród ciemności przez gąszcz lesna... „Gdzie ukryć jedynaka? wszędzie znajda, bo przeszkają pilnie każdy zakątek... Więc biegnie ku wspólnej mogile wojaczki nie przysypianej jeszcze do reszty piaskiem od wczoraj—tam nikt szukać nie będzie...
Tu spój syneczku! Zimny trup rodzica
Czulej cię przyjmie i do snu utuli...
A jeśli ci lica
Z zimna zsinieją i mróz już znieczuli
Ciałko twe drobne, owite w łachmany —

Dbajmy o nasze zdrowie.

Choroba nie jest piorunem z jasnego nieba, jak to sobie niektórzy myślą, lecz skutkiem długiego szeregu drobnych codziennych błędów, które nagromadziły się jeden na drugim, i tworząc jak gdyby kulę śniegową, spadają wreszcie jak lawina na głowę nieostrożnego.

Znaczna część ludzi musi obwiniać tylko siebie z powodu swego słabego zdrowia. Popelnili oni grzech przeciwko sobie, przeciwko zdrowiu, jak to nie kąpiąc lub nie myjąc całego ciała, nosząc ciasne, dla powietrza niedostępne ubrania (gorset, ciasne trzewiki), narzucając codziennie żołądkowi za mocne trunki i podniecające pożywienie, wdychając w dzień i w nocy w krew trujące gazy wskutek nieotwierania okien w pomieszkaniu. Człowiek, nie pielęgnujący swego ciała, grzeszy przeciwko naturze, która często nie zna przebaczenia i kęsi się z obliczalną ścisłością. Jeżeli kto nie kąpie się porządnie i nie wykonuje ćwiczeń, w których wszystkie mięśnie brałyby udział, jeżeli nie czuwa nad tem, ażeby codziennie wejść na świeże powietrze w promieniu słońca i nie zapewni sobie 7 do 8 godz. snu dobrego, będzie jego winą, jeżeli zachoruje, ponieważ nie uczynił wszystkiego, co trzeba, aby wyrzucić truciznę, która się wytworzyła w jego organizmie i aby dać odpór chorobokowym pierwiastkom z zewnątrz.

Niejeden z naszych ciężko pracujących robotników powie: dobrze ci pisać i dobrze są twoje rady, ale gdzie się tu kąpać w obwodzie przemysłowym? Jak tu ćwiczyć muskuly, które i tak przy pracy dosyć się wyćwiczą? Kiedy tu iść na przechadzkę i zapewnić sobie przepisany sen. skoro idę rychło do pracy a wracam z niej późno?—Na to smutne rozumowanie odpowiedź jest taka: Rano, gdy wstaniesz lub gdy z pracy wracasz, nalej do miednicy sporo zim-

nej wody, odpowiadającej temperaturze izby i zmyj lub wytrzyj mokrym ręcznikiem ciało od góry do dołu, poczem szybko się ubierz i rób z ówierać godziny ruchy wolne na przemian głową, nogami, rękami i biodrami, latem na świeżem powietrzu, a zimą w pokoju przy otwartem oknie. Przy pracy wyrabiamy tylko pojedyncze muskuly, więc wolne ćwiczenia mają ten cel, ażeby inne muskuly miały i ten sam ruch.

Najusilniejszym staraniem naszym powinno być uszczęśliwić nasze potomstwo, tę przyszłą generację, a możemy dojść tylko drogą z równości, żyjąc podług zasad zdrowotności. A więc, kochany czytelniku, kochaj świeże powietrze i zimną wodę, szukaj promieni słońca i nie pozwól, aby jeden dzień upłynął bez ruchu. Bezczywność jest tu, jak i w całej przyrodzie, zjawiskiem niedobrem, prowadzi do wyczerpania i do przedwczesnej śmierci. Ruch to życie, zwiększa i podtrzymuje siły do granic możliwego istnienia. Każdy człowiek jest kowalem własnego szczęścia; ale szczęście zależy od zdrowia, a nie od tytułów lub też kapitałów, odziedziczonych lub z trudnością nagromadzonych, bo co to wszystko pomoże, skoro przed czasem straciłś zdrowie i nie możesz używać życia? Śmierć zmusza cię do porzucenia pieniędzy na korzyść innych. Nie chęć wydawać pieniędzy na różnorodne lekarstwa, starajmy się chorobom zapobiedz przez wzmocnienie ciała za pomocą środków naturalnych; ale weźmy się do tego teraz, aby uniknąć choroby na przyszłość. Zdrowia nie cdzyskuje się przy pomocy kilku cudownych i arcydzieł wyuczających kropel, które się łatwo spóżyć, aniżeli poddać mięśnie jakimś wysiłkowi choćby przez kwadrans dziennie.

Leczenie chorób właściwych jest zadaniem lekarzy, ale wiadomo, że niejeden prawie zawsze uważa, iż hygiena zapobiegawcza leży poza obrebram ich obowiązków. Należy się więc tem zająć. Odtóż to, czego natura wymaga od nas aby zapewnić zdrowie fizyczne, jest w rzeczy-

To umrzęj dziecie! Twa matka przy tobie!
Pójdziemy razem w kraj zaczarowany,
Gdzie niema zbójców...

Na wiekuiusty sen, przy zwiłkach zamordowanego ojca, usypia matka swe dziecko...
Nadchodzi wreszcie rok 1848, a z nim, pojawiają się natchnione pieśni największego z węgierskich poetów, Petöfięgo. Młody ten pieśniarz, władający tak dobrze szabłą, jak i piórem brał udział w wszystkich prawie bitwach, stoczonych pod dowództwem Bema, miał przez to sposobność poznać z bliska Polaków. Zwił też dla nich cześć, niepomierzną, czego dowodem jego setne ody, poświęcone zakarpaccim sojusznikom. W generała Bema wierzył jak w rocznię i pozostawił nam wizerunek tego wielkiego polskiego wojownika, owiany legendarną aureolą niezwykłości i bohaterstwa. Jeszcze na kilka dni przed swą śmiercią pod Vilagos pisał o Bemie pieśń, śpiewaną w całym obozie, jak np. ta:

Hej! Hej! bracie! kmieciu kumie,
Strudzony przy orce!
Spójrz na drogę—w wiatru szumie
Migają proporce...
Polskie orły śnieżno-białe
I nasze sztandary,
A na czele wódz nad wodze—
Bem, nasz ojciec stary!...
On jak wicher, my jak fale
Kipiącego morza—
Ręką skinie—pedzim w szale
Na śmierci bezdroża!
Bo czujemy, bo wierzymy,

Ze ten lew bojowy
Polskim kordem wyswobodzi
Naród Arpadowy!...

Kończy się ta piosnka, pełna wiary w powodzenie słusznej sprawy zapewnieniem, że

...pochylim skroń tytanów
Do stóp dawnych jeńców!

Revolucja 1848 roku upadła, deszcz splukał krew polską, przelana na twierdzy budzińskiej, ale sława Polski pozostała na każdej prawie karcie literatury węgierskiej. Imię jej mieli Madziarzy wciąż w świeżej pamięci, jak by to było wczoraj—owo wielkie przymierze krwi dwóch różnych narodów. To też z nastaniem nowej ery, po ugodzie z Austrią, jedną z pierwszych była myśl uczczenia Polski w jej bohaterach. Postawiono w Márosvásárhely pomnik Bemowi, a w Peszcie Woronieckiemu, który

..... usmiech miał pogodny,
Kiedy spozierał na swą szubienicę,
Tam, gdzie zawisnąć miało życie młode...

Śpiewano te smętne dumki wszędzie, i bez przesady można twierdzić, że nie ma Węgra, któryby nie znał bodaj części tych drobnych utworów, okalających imię polskie barwną mozaiką wyrazów czci i sympatji.

A dziś! i dziś przybývá piśmiennictwu węgierskiemu mnóstwo rzeczy nieraz bardzo pięknych, tak dramatycznych utworów, jako też nastrojowych luźnych wierszy, osnutych na kanwie naszych dziejów. Wspomnę choćby o poemacie współczesnego pieśniarza, G. Cseri-

HENRYK SZWARZ Nowości
Kraków, ul. Grodzka 13.
TELEFON 48. ROK ZAŁOŻENIA 1836.

wełny i jedwabie
na bluzki i suknie.

okrycia
koszulony
spółniece
Przy zakupie 1—75
Ruble poni 2.54—
Zamówienia na
Kostjomy, Okrycia, Suknia.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, rzeźby przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa-wchodzące, od najwycyfiniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych tych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztuksatorskie. Zakład podejmujący się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych. Informacje, rzutki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarstwo-Hamienski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny.

wistości drobnotką. Jest to nieczem w porównaniu z tem, co kosztują lekarstwa różnego rodzaju. Ciało ludzkie, które często z zadziwiającą cierpliwością znosi złe obchodzenie się, okazuje nam wdzięczność prawie natychmiastową, jak tylko mu się okaże trochę uwagi.

Z pism i gazet.

Pan A. R. w „Epoce” zachęca do wyborów w Królestwie Polskiem i w artykule p. t. „Kogo wybierać?” tak pisze:

„Więc ludzie, którzy wiedzą i talentem, przekonaniem i charakterem, potrafią stanąć w obronie kraju naszego, jako całości, oraz w obronie interesów demokratycznych poszczególnych ugrupowań w narodzie.

Niechaj zatem zostanie w Kole ci, co są zdolni i wyrobieni, niechaj Kole się uzupełni tymi elementami, których brak dziś w jego ioni. Niech poza PPP., inne postępowe odłamy dadzą ludzi czynu, niech i klasy pracujące i proletarjat, niech szeroki ogół wyodrębnionego żydostwa posiadają w nowym Kole szczerych obrońców swych indywidualnych potrzeb, a wówczas nowe Kole, choć nie liczne, silnem będzie zespołem całej sumy poszczególnych potrzeb naszego kraju.

Wówczas Kole dawidowych rozmiarów będzie zdolnem do zwycięstw, będzie zarazem nosobilo całą ideową reprezentacją naszej, w nowych okresach rozwojowych państwowości rosyjskiej, kiedy nam znów wypada solidarnie, jak jeden mąż, bronić tego wszystkiego, co stanowi niepodzielną, a najcenniejszą własność każdego z nas oddzielnie i wszystkich spolem!

Z prasy rosyjskiej.

„Rossija” podaje głosy gazet o ich politycznych zapatrywaniach na chwilę obecną.

W № 473 z d. 12 czerwca st. st. zrobiła też honor prasie polskiej, i podała z niej wyjątki. Ale jak to uczyniła?

Oto czytamy: W „Głosie Moskwy” przedrukowano z „Minskiego Słowa” następujący zbiorek oświadczeń różnorodnych gazet polskich, wypowiadających się w sprawach dnia politycznego.

Tu następuje szereg cytat z gazet przeszłorocznych(!), a nawet z takich, które już nie istnieją, bo „Czytelnia dla wszystkich”, „Kurier poranny”, „Praca polska”, „Gazeta warszawska”.

Wszystko to podano, jakoby głosy prasy chwili obecnej, a tak wybrane, że włosy na głowie stają, czy naprawdę która z gazet naszych mogłaby wydrukować coś podobnego.

„Rossija” np. przytacza cytata z „Gazety warszawskiej”, a nawet wymienia numer(!), w którym to było niby wydrukowane (253 ?), następująca:

„Nie oglądając się na interesy Rossji, mając swych ludzi na wszelkich bez wyjątku urzędach w Rosji, przygotowawszy sobie armię polską z 200—300 tysięcy, my, polacy, po 5—10 latach, będziemy już nie sąsiadami Rosji, lecz jej panami, gdyż nasi bracia—polacy, korzystając z niezależności u siebie w domu w

gery'ego p. t. Fogoly lengyel (Jeniec polski), malującym smutny dzień 10 października na maciejowickim polu, wspomnę o licznych, wymownych ustępach, umieszczonych w książkach szkolnych, wspomnę wreszcie o ślicznym wierszyku, jaki młoda poetka madiarska M. Zsarnoczaya poświęciła dzieciom poznańskim. (Istotnie przepiękny ten wiersz musieliśmy skreślić z wiadomych względów — (przypisek redakcji).

Podobnych rzeczy liczy literatura węgierska na setki, lecz zanim zdolałam wydobyć je wszystkie z półek, bogatej biblioteki „Nemzeti muzeum” w Budapeszcie, gdzie „spoczywają w książkach lub rękopisach—chciałam zwrócić uwagę ogółu polskiego na te sympatyczne objawy współczucia, jakim darzyli nas Madiarzy w przeszłość i jakich również teraźniejszość przynosi niem mało. Wprawdzie poezja węgierska nie dosięgła jeszcze tych wyżyn, co polska, ale natomiast znaczenie jej dydaktyczne jest bezwarunkowo większe, niż gdziekolwiek indziej. Od kolebki chłonie Madziar w siebie słowa swych poetów i sentencje wielkich w narodzie, a nie zapomina o nich przez całe życie i czyni je niejako probierzem swoich czynów — nawet w polityce. Tem więc można sobie głownie tłumaczyć ową serdeczność, okazwaną Polakom przez węgry, mimo, że od 48 roku już prawie lat sześćdziesiąt upłynęło.

Polsce i władając wolnością i panującem stanowiskiem nad moskalami, wszak nie będą spali, jak nie spali przez lat 40, podcinając skrzydła i pazury przelętej Rosji!”

„Rossija” wszystkie swe cytaty kończy taką od siebie uwagą:

„Swego rodzaju memento dla wszystkich, kto ma na względzie cieszyć się uczciwymi służbami...”

Jedno przypuszczamy, że „Minskoje słowo” umyślnie popisało różne tendencje: brednie, a dla zamydlenia recytowało bezcelnie tytuły pism. „Głos Moskwy” nie zastanawiał się, że pada ofiarą mistyfikacji lub dła lat również tendencji, ale czy „Rossija” powinna z takiego źródła dawać cytaty?

NOWINY.

Ogólne.

Nowi biskupi. Ks. Prałat Paweł Korwin-Kamiński, sekretarz kurji biskupiej, profesor seminarjum w Żytomierzu wkrótce zostanie mianowany biskupem sufraganiem łucko-żytomierskim. Ks. Biskup Karas obejmie tytule biskupią w Sejnach.

Zjazd młynarzy w Warszawie. Wskutek starań komitetu do spraw zjazdowych właścicieli młynów, ministerjum handlu i przemysłu zezwoliło na zjazd właścicieli młynów, który odbędzie się dnia 9 września r. b. w Warszawie.

W zjeździe tym będą uczestniczyli tylko właściciele młynów, znajdujących się w Królestwie Polskiem. Zjazd ma na celu rozpatrzenie nowych przepisów o zwolnieniu zjazdów właścicieli młynów i innych spraw, dotyczących miejscowego przemysłu mącznego.

Zorganizowanie powyższego zjazdu polecono p. J. Rosenblumowi, jako bytemu delegatowi mącznemu od Królestwa Polskiego.

Bezpartyjność wojsk. Pisma rosyjskie donoszą, że główny sztab rozesał do dowódców okręgów wojskowych zlecenie następujące: „Wobec rozkazów do wydziału wojskowego z r. 1905 № 804 i z r. 1906 № 626, wprowadzających bezwarunkową zasadę bezpartyjności armii, minister wojny rozkazał ogłosić, że wyrażanie sympacji, jak np.: przesyłanie telegramów powitalnych, pochwały, oddawane publicznie itd., choćby nawet partjom prawicy, nie jest dozwolone”.

Częstochowa.

Na kościół po Marjawicki uczennice pensji p. Garybalskiej złożyły w naszej Redakcji 8 rb. 62 kop. Rektor kościoła, otrzymawszy tę ofiarę, składa serdecznego podziękowania wyrazy—związszcza, że w tych dniach przystępuje do restaurowania gruntownego Kościoła.

Na bibliotekę i czytelnię im. Orzeszkowej w Tow. szerzenia wiedzy złożono: pp. Janina Hubowa rb. 1, Kmita Zygmunt rb. 1, Jedrzejewski Zygmunt rb. 2, Klamborowski Zygmunt rb. 3, Marjan Gutchowski rb. 1, Władysław Szwentner rb. 4 k. 50, Marjan Bojowski rb. 4, Lucjan Piotrowski rb. 1, Ryszard Kaczyński rb. 1, Józef Wehr rb. 1, Szykiewicz k. 50, Wilhelm Jacobson rb. 1, Lucjan Kopytowski rb. 1, Z. Szwentnerowa rb. 1 k. 50, W. Jacobson k. 150, W. Krauzowa rb. 1, M. Wehrowa rb. 1, Lasocka rb. 1, J. Kopytowska k. 50, J. Lucas k. 20, J. Psurska k. 30, A. Kisyńska k. 50, L. Wiesiołowska k. 50, Zamysłowski k. 15, Banański k. 10, Zajder k. 5, Tolak k. 5, Stawiarowski k. 5, Borkowski k. 15, Anders k. 10, Basiak k. 10, Wójcik k. 10, Gula k. 5, Knopik k. 5, Gładysz k. 10, Górniakowski k. 15, Zarzycki k. 5, Warszawa k. 5, Rachelski k. 10, Weber k. 10, Zagwozda k. 15, Brużyc k. 10, Górecki k. 10, Piątek k. 20, Hałkiewicz k. 10, Makowski k. 10, Brzozowicz k. 10, Drużyński k. 15, Krawczyk k. 15, Grzybek k. 5, Szaja k. 15, Dudek k. 15, Rakon k. 10, Popeda k. 10, Szeffer Władysław k. 15, Szeffer Feliks k. 15, Szpringier k. 15, Rok k. 10, Dukat k. 5, Młynarczyk k. 20, Kolecki k. 5, Ciap k. 5, Podlewski k. 25, Raczkowski k. 15, Swiercz k. 15, Oszczygłel k. 15, Kloekin k. 10, Kowalski k. 10, China k. 20, Gruszczyński k. 15, Leon Mońkowski—5 rb.

I-sza wystawa ogrodnicza w Częstochowie. Z tego cośmy dotąd o wystawie powiedzieli jasno widać, ile dobrych chęci połączonych z praktycznym planem żywi Zarząd Stow. ogrodn. i komitet wystawowy.

Ale chęci i plan jednej strony nie zastąpi czynu, którego owoc całkowicie leży po stronie szanownej publiczności. O ile ta nie poprze swym udziałem, obecnością zainteresowaniem się—wielkie wysiłki Komitetu będą „Krzykiem w powietrzu”. Komitet tedy wyłożywszy swą pracę w programie, o którym

czytaliśmy podotąd, zwraca się do szerokiej mas cenionej publiczności naszej i prosi uprzejmie o poparcie w granicach, nakreślonych wyżej. Bądźmy ludźmi nie słów i hasel, a ludźmi czynu!

Tyle rozprawia się dziś o oświecie dla maluezkiech, a wystawa w całym swym programie niesie tę oświatę—tego atoli celu w żaden żywy sposób nie osiągnie bez poparcia ogółu. Ten wyraz „ogółu” obejmuje i panów eksponentów. Komitet tuszy sobie, że w naszym mieście, jeżeli chodzi o „dobrą sprawę”, zawsze się tej sprawy znajdują rzecznicy.

Oni dopełnią chęci i zamiary Komitetu i całość powiedzie się znakomicie!

Ta pierwsza wystawa będzie próbą dla Stow. Ogrodn. w Częstochowie, czy warto nie szczeniż zabiegów dla dobrej sprawy—a ogół szanownej publiczności zda egzamin swej dojrzałości w akcji społecznej. Sądymy, że jedno i drugie przyczyni się do tego, że „trzęcie i czwarte” t. j. wystawa i światło dla maluezkiech,—da silne oznaki życia. A ogrodnictwo nasze winno żyć, a nie spać i gnuśnieć i zamierać—bo w ten sposób sami się karać podwójnie będziemy.

Niechże ta odezwa nie będzie głosem wołającego na puszczy, ale niech nas przygotuje do czynu, którego spełnienie wkrótce ułatwi nam zamierzona ogrodnicza wystawa I-sza w naszym mieście i gubernii.

Blizsze szczegóły podamy we właściwym czasie. Tymczasem wzywamy do czynu, do czynu w sprawie ogrodnictwa!

Bandytizm. W d. 25 bm. o godz. 6 wieczorem na Zawodziu 4 bandytów napadło na przechodzącego Franciszka Cichockiego, mieszkańca wsi Wierzchowska, gm. Grabówka, pobili go dotkliwie kijami, następnie zrabowali paszport, wyrok sądowy na wyegzekwowanie 209 rb. oraz 3 weksle na sumę 191 rb., poczem zbiegli.

— Wczoraj o godz. 1 w nocy do mieszkania Andrzeja Marcza, w domu Lapuchy na ulicy wodącej na nowy cmentarz, wtargnęli 4 bandyci, uzbrojeni w rewolwery i sztyce, rozkazali pod groźbą śmierci znajdującym się w mieszkaniu odwrócić twarzą do ściany, poczem zrabowali gotówką 225 rb. oraz rzeczy wartościowe na sumę 50 rb. i zbiegli.

W obu wypadkach policja ilgo cyrkułu czyni gorliwe poszukiwania w celu wykrycia bandytów.

Zwierzyniec. W tych dniach zjechał do miasta naszego zwierzyniec p. M. Lorberbaum, składający się z okazów zwierząt, ptaków i małp wszystkich części świata. Do sensoryjnych widowisk należą produkcje poskromienieli p. F. Bertrama z dzielmi zwierzami.

Zawiercie

Uroczystości Mickiewiczowskie. Przypominamy raz jeszcze, że festyn Mickiewiczowski, a więc odstoniecie pomnika wieszczca naszego jak również i zabawa odłożone zostały do pomyslniejszych czasów.

Sosnowiec

Z sądu wojennego. Onegdaj sąd wojenny okręgowy w Warszawie rozpoznawał sprawę 19-letniego Eugenjusza Nowickiego z Granicy. Nowicki stał przed sądem pod zarzutem zamachu na patrol.

Było to na stacji Granica w kwierniu r. b., o godz. 11-iej przed południem. Do patrolu, złożonego z trzech żołnierzy deblińskiej artylerji fortecznej, ktoś strzelił od strony znajdującej się w pobliżu platformy kolejowej.

W pogoni za napastnikami strzegowcy wpadli do sąsiedniej restauracji Kracha, gdzie w sali bilardowej padły jeszcze dwa strzały rewolwerowe.

Na miejscu znaleziono Nowickiego a przy nim rewolwer. Nowickiego sąd skazał na śmierć przez powieszenie.

Do Krakowa. Ogromna kompanja wybiiera się ze Sosnowca i okolicy na dzień św. apostołów Piotra i Pawła do Krakowa. Kompanje, która liczyć będzie do dwóch tysięcy uczestników; prowadzi ks. prefekt Antoni Bożek. Z tego powodu biura wydawania półpasków pracują poza godzinami służbowymi, aby zaspokoić wszystkich zgłaszających się po półpaski. Kompanja wyruszy z Sosnowca w piątek rano.

Aresztowanie. Pod zarzutem wykroczenia politycznego aresztowano Szlamę Ioka Woikowicza z Radziszawia w pow. błońskim.

Deportacja. Aresztowanego w d. 16 bm. p. Bronisława Sitwka wraz z żoną wywieziono w tych dniach do gub. archangielskiej. P. Sitwik pracował w fabryce Fitanera i Campara. Skazany został na lat 3 osiedlenia, żona zaś—na lat 6.

Opóźnienie. Pociąg osobowy przychodzący z Warszawy do Sosnowca o godz. 9 m. 20 rano, przybył dzisiaj z przeszło godzinnym opóźnieniem. Opóźnienie nastąpiło z powodu zeptucia się parowozu na stacji Noworadomsk.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w fabryce Schöna na Srodulni robotnik Borowik usiłował odebrać sobie życie, rzucając się pod koło maszyny parowej.

Desperata uratował maszynista p. Bryliński, który zdążył szybko pochwytać Borowika, zanim kolo rozpedło go porwać. Przyczyna rozpaczliwego kroku była zawodziona nadzieja w miłości.

Z różnych stron.

— Warszawa. Po rewizji dokonanej w mieszkaniu malarza, Stanisława Wyczalkowskiego, w domu № 69 przy ulicy Grzybowskiej, gdy policja miała go aresztować, Wyczalkowski zbliżył się do okna i odwróciwszy uwagę obecnych, wyskoczył na bruk z IV-go piętra i zabił się na miejscu.

— Warszawski generał-gubernator skazał redaktora-wydawcę „Szczytka”, p. Adolfa Starkmana na karę pieniężną w ilości 100 rb.

— Łódź. Generał-gubernator wojenny zawiesił na tydzień codzienne pismo „Głos Łódzki”, redagowane przez p. Wł. Gutowskiego, za artykuł o zamachu na naczelnika więzienia.

— Spaliła się wieś Srebrna, pod Łodzią. Z dymem poszło kilkanaście osad, straty wynoszą 15,000 rb. Ucierpieli wyłącznie kolonisci niemieccy.

— Onegdaj wybuchł niespodzianie strajk robotników, zapalających latarnie gazowe. Pobierali oni do tej pory 1 rb. 20 kop. dziennie, zażądali zaś 20 proc. podwyżki. Zapaleniem latarni zajęły się policja i wojsko. W obawie tłuczenia latarni przez strajkujących robotników, po mieście krążyły gęste patrole.

— Onegdaj wieczorem, na ulicy Benedykta kilku strzelałami rewolwerami raniona ciężko 23-letnia robotnica, Marja Sobolewska. Na ulicy Gubernatorskiej zabito robotnika nieznanego nazwiska.

— Warta. Dnia 20 b. m., o zmroku, bandyci wtargnęli w Wartcie do mieszkania kupca, Kufła, starca 70-letniego, podczas jego nieobecności, i strzelali rewolwerami zabili jego żonę, Hanę, 63 lat, i siuitżacę. Kasy nie naruszono; zapewne ktoś spłoszył złoczyńców.

— Konin. Do właściciela młyna parowego i kupca leśnego E. Leszczyńskiego, jadącego bryczką, strzelano pod Kozinem. Kula trafiła w głowę i położyła go trupem. Przyczyna morderstwa niewiadoma.

— Kielce. Dnia 9 b. m. w zagajniku w pobliżu Włostowic, w kieleckim, znaleziono zabitego Moszka Herszkowicza, mieszkańca Stopnicy. Dnia 7 czerwca po południu widziano Herszkowicza idącego w towarzystwie nieznanego człowieka. Przy obdukcji trupa okazało się, że nieboszczyk miał dwie rany w głowie, pochodzące od kuli. Celem zabójstwa była grabież, Herszkowicz bowiem, wychodząc z domu za kupnem produktów po wsiach, miał przy sobie 30 rb.; pieniądze tych przy zwłokach nie znaleziono.

— Włocławek. W miesiącu kwietniu przez pocztę włocławską 892 osoby odebrały 86,235 rb. a w maju 1001 osób 100,134 rb. pieniądze przysyłanych przez swoich bliskich z Ameryki. Odbierającymi byli przeważnie włościanie, włościanki i żony drobnych rzemieślników z okolicy.

— Wilno. Starszy prezes izby sądowej wileńskiej zwrócił się do swych sekretarzów i pomocników z uwagą, że informowanie publiczności w języku polskim nie przystoi urzędnikowi rosyjskiemu i zalecił unikać na przyszłość takiego informowania.

— Lwów. Sejmowa komisja wydziału krajowego uchwaliła dla muzeum narodowego w Krakowie zasiłek 30,000 koron na rozszerzenie zbiorów.

— Moskwa. Wydawnictwo dziennika „Parus” w Moskwie zostało wstrzymane przez właścicieli, gdyż w ciągu trzech dni generał-gubernator skazał je na 7,000 rb. kary.

Telegramy.

Postanowienie obowiązujące.

Petersburg 26 TAP. W Iwanowo-Woznieskenskmu wydano postanowienie obowiązujące, mianujące pochwalania działań przestępnych i rozprzestrzeniania wiadomości kłamliwych.

Hurko pod sądem.

Petersburg, 26 TAP. Hurko oddano pod sąd wydziału sądowo-karnego departamentu ka-

sacyjnego senatu z udziałem przedstawicieli stanów.

Podsądnego czasowo usunieto ze stanowiska wiceministra spraw wewnętrznych.

Bomb.

Tyflis 26 TAP. O godzinie 12 w południe na placu Birywańskim, w centrum miasta, wobec zgromadzonej licznie publiczności, na urzędników Banku państwa wiozących w dwóch powozach 250,000 rb. pod konwojem 5 kozaków i 3 żołnierzy, rzucono jedna po drugiej 8 bomb.

Wybuch nastąpił z ogromną siłą. Rachmistrz i kasjer wyrzuceni zostali z powozów.

Podezas zamieszania worki z pieniędzmi zniknęły, zniknęły również pojazdy.

Dotąd wyjaśniono się, że zabici zostali dwaj żołnierze, wielu zaś jest rannych.

Kilka osób z publiczności poniosło śmierć na miejscu, ilość jednak ofiar nie da się dotąd dokładnie obliczyć.

Wybuchy dokonały ogromnego zniszczenia. Na obrzymliej przestrzeni wybite zostały wszystkie szyby, wywalone drzwi, zburzone kominy.

Miejsce zamachu otoczyło wojsko.

Tyflis 26 TAP. Ostatecznie wyjaśniono się że napastnicy pochwytili 841,000 rb. zapakowane w dwa worki.

Policja odszukała stangreta, który wioził kasjera banku. Okazało się, że jest on lekko ranny odłamkami bomby.

W pudle powozu rozbitego przez bombę znaleziono pakiet z 9,500 rb., nie zauważony przez napastników.

Ranionych naliczono przeszło 50 do 100 osób; do szpitala odesłano 24 w tej liczbie 4 konwojujących kozaków, 1 szeregowca, 2 stojących na posterunku stójkowych.

Wielu ranionym przedchodim dokonano opatrunku w pobliskich aptekach, lecznicach w gmachu miejskiego ambulatorjum oraz u prywatnych lekarzy.

Zabici 2 policjanci.

Zamachy i napady.

Tyflis 26 TAP. Na armiańskim bazarze w najbardziej ożywionym punkcie miasta w oczach licznej publiczności rabowano przechodzącemu subjektowi 3,000 rb.

Zabójstwa.

Łódź, 26 TAP. Na Bałutach na ul. Targowej śmiertelnie raniony został wystrzelami z rewolweru handlarz Cemel.

Charbia 26 TAP. W nocy na mieście zabity został sześcioma kulami stójkowy.

Krasnojarsk 21 TAP. W nocy dokonano napadu na odwach wojskowy w celu uwolnienia więźniów. Podczas strzelaniny, zabity został naczelnik patrolu. Dwuch napastników zdołano uwolnić część więźniów.

Pożar.

Irkuć 26 TAP. W mieście Bodajbo spaliły się olbrzymie spichlerze Fredery. Pożar trwał całą noc i zagrażał pocztowemu kantorowi i oddziałowi Banku państwa. Budynek rządowe nie ucierpiały od pożaru, majątek banku w całości.

Echa zabójstwa Hecenstein.

Petersburg, 26 TAP. Sąd finlandzki w Terriokach, uznawszy za potrzebną konfrontację Topolewa z Aleksandrowym oraz wezwanie nieprzybyłych świadków,—sprawę Topolewa odłożył do 26 pm.

Parlament wiedeński.

Wiedeń, 26 T. wł. Na wczorajszym posiedzeniu wybrano na pierwszego wiceprezydenta parlamentu czecha Zaczka, na drugiego polaka Starzyńskiego. Wybór tego ostatniego wywołał niezadowolenie wśród rusinów i socjalistów.

Montpellier, 26 T. wł. Grono burmistrzów w piśmie do prefekta odpowiadającym na ultimatum prezydenta ministrów żąda natychmiastowego wypuszczenia na wolność uwięzionych, wycofania wojska i dokonania rewizji prawa o fałszowaniu wina.

Paryż, 26 T.wł. Generał Langlois w mowie mianej w Senacie za utrzymaniem obecnego stanu armji lub nawet jej zwiększeniem, wyraził się w następujący sposób: Niemcy mają chęć na zagarnięcie wszystkich tych prowincji, które, według ich mniemania są niemieckie, jak Burgundja i hrabstwo Franche Comte. Nikt nie wie, co przyniesie koniec bieżącego roku. Po pierwszej konferencji w Hadze Rosja została zaskoczona wybuchem w Porcie Artura, coś podobnego może się stać po drugiej konferencji.

Królowa kwiatów.

Królową kwiatów: Róża — „Najwspanialsza z roślin, jak ją nazywali starożytni. Wszy-

stko w niej ponętne, pociągającym, — barwa przypyszna, woi rozkoszna; — zalotnica, zbroi się niby w ciernie, jakby chciała opierać się wielbielcom.

Gatunki róży są niezliczone. Pouchet podaje, że 1836 r. Leprevost, znakomity botanik z Rouen, wychował 940 odmian róży. A ileż odmian nowych w upływie ostatnich lat wytworzono?

Lubownicy flory najrozmaitsze gatunki mnożą do nieskończoności. Z niewielkim wyjątkiem wszystkie odmiany oznaczają się ponętym wdziękiem, poczynając od róży dzikiej, aż do najwięcej złożonych wytworów sztuki ogrodniczej, w której pożądana i kształty barwy pozyskują się wiece mozolną pracą.

Krzewy rózne plenią się wszędzie, nawet w okolicach głęboko na północ wysuniętych, na obu półkulach; znachodzimy je bowiem i w Laponii. Wszystkie róże północne przedstawiają kwiaty pojedyncze, krzewiące się zaś w krajach południowych mają często koronę podwojną.

Od brasku cywilizacji krzewy rózne hodowano z całą troskliwością. Nie sięgając do gajów różanych, ozdabiających niegdys okolice Jerycho, napotykalmy w Grecji opiewaną przez poetów różę, zajmującą zaszczytne miejsce w obrzędach wszelkich narodów.

W Rzymie użytkowanie z tego kwiatu było szeroko rozpowszechnionem. Żadna uroczystość, nawet w zimie, odbyć się bez niego nie mogła. Ulice i place publiczne zasłane były różami, a w czasie igrzysk wodnych całą powierzchnię jeziora Lukryńskiego literalnie pokrywał płaszcz z róż utkany.

W wiekach średnich przejawia się toż samo miłośnictwo dla królowej ogrodów. Nie odbywane żadnego uroczystego obrzędu bez wieńców różanych na głowie. Zbytek w szafowaniu tą rośliną dochodził w krajach azjatyckich do niestychanych granic. Wielu historyków zapewnia, że gdy Salady w 1187 r. wydarł Jerolimę z rąk chrześcian, polecił zmyć wnętrze meczetu Omara wodą różaną, użytą w tak olbrzymiej ilości, że potrzeba było pięciuset wielbłądów do sprządzenia jej z Damaszku do Jeruzalem.

Podobny fakt powtórzył się w kościele świętej Zofii, po zdobyciu Konstantynopola przez Mahometa II. Rudowłosa księżna Nurmahal, kobieta zachwycającej piękności, zleciła napełnić wodą różaną cały kanał, po którym płynęła w łodzi z Wielkim Mongolem. W czasie tej pamiętnej żeglugi, dodaje historia, został odkryty Olejek Różany.

Wytworzony chemicznem działaniem światła słonecznego, wystąpił on na powierzchnię kanału, z którego zbierano go w nacynia. Jeżeli możemy się opierać na świadectwie greckiego pieśniarza Homera, to już od obłężenia Troi z nana sztukę przyrządzania olejku różanego, a to nalewając na kwiaty płyn oleisty. Wyspa zaś Rodos (z greckiego Rhodon, wyraz oznaczający różę), otrzymała nazwę od przepysznych krzewów różanych, w wielkiem mnożwie na niej rozrzedzonych, z których użytkowała cała starożytność.

Olejek różany, całkiem różny od wody pozyskiwanej z róż, zaleca się balsamiczną wonią i drogim jest niestychanie, gdyż potrzeba około stu funtów kwiatów, aby przez dystrylację otrzymać kilka gramów tego olejku.

Woda różana tak rozpowszechniona na całym Wschodzie, niezmiernie szerokie zastosowanie znalazła w Europie.

W wiekach średnich wicely panowie zmywali nią ręce przed każdą uczcą i po niej, a niektorzy z nich posuwali zbytek do tego stopnia, że urządzali w swych zamkach fontanny wyrzucające strumienie tej wody.

Do wyrobu olejku różanego używają na Wschodzie róż najwonniejszych, a mianowicie: Stulistnej, Damascenkiej i Piżmowej.

Listy do Redakcji

Szanowny Redaktorze!

Racz Sz. Redaktorze udzielić miejsca w swoim poczytnym piśmie słowom następującym:

Wbrow obiegającym fałszywym pogłoskom, jakobym miał zamiar swoją szkołę zamknąć, niniejszym ogłaszam, że nigdy o czemś podobnem nie myślałem, przeciwnie szkołę rozszerzam, otwierając klasę III; również nadmieniam, że i nadal dzieci urzędników dr. s.W.W. korzystać będą z subwydzium Zarządu Drogi, a z fabr. „Wulkan” moja szkoła nie wspólnego z d. 1 Lipca niema.

Przełożony szkoły

J. P o m i a n o w s k i.

Szanowny Panie Redaktorzy!

Pozwól, że na szpaltach Twego pisma poruszymy sprawę, mającą, prócz lokalnego i szersze znaczenie.

W jesieni r. z. groźny pożar zniszczył doszczętnie połowę Krzepic. Między innymi dla niesienia pomocy pogorzelcom wyznania moższowego utworzony został Komitet, który zwrócił się do ogółu współwyznawców w kraju i za granicą z wezwaniem do składania na jego ręce ofiar.

Ofiarnosć społeczeństwa nie dała długo na siebie czekać i ofiary w pieniądzu i artykułach niezbędnej potrzeby zaczęły napływać szвидко.

Dotąd wszystko w porządku. Pomimo jednak, że od czasu pożaru upłynęło 9 miesięcy, Komitet dotychczas nie ogłosił publicznie sprawozdania ze swej działalności ani wykazu otrzymanych ofiar.

Mieszkańcy Krzepic wyznania moższowego nie mają pojęcia nie tylko o zasobach Komitetu, lecz i o sposobie rozdawnictwa za pomocą.

Sądymy, że w sprawach tego rodzaju najzupełniejszą jawność zachowana być powinna bezwzględnie.

W tym też celu niżej podpisani zwracają się za twoim pośrednictwem, Sz. Redaktorze, do Komitetu niesienia pomocy pogorzelcom wyznania moższowego, a składającego się z pp.: felczera Jakóba Wrocławskiego, Chaima Wolfa Zelicera, Moška Wullersteina, Wolfa Besserglucka, Lüstinda Rozyna, H. i M. Horowiczów i Ieka Kluka — o sprawozdanie z działalności Komitetu i ogłoszenie wykazu poszczególnych ofiar, które na rzecz pogorzelców wpłynęły.

Łączymy wyrazy szacunku i poważania Szymon Szer, G. Rotbard, D. Zaitak, Mošek Berkowicz, E. Wajsfelner, J. Bliz, Z. Wajsfelner, Jakób Herszlikowicz, F. Ajzykowicz, S. Skowronek.

Krzepice.

Rozmaitości

— Otrzymie wynagrodzenia. Milionerzy artyści są przedmiotem rozprawy w francuskiej gazecie „Gaulois”. Przed 40 laty była jeszcze Ameryka ziemią nieznaną dla artystów europejskich. Dalekie podróże artystyczne nie były rozpowszechnione, a sama myśl przepływania oceanu napawała każdego strachem. Pierwszą artystką, która po długim wahanu postanowiła podróż do Ameryki, była Rachel.

— Jedź pani — mówił do niej dyrektor

teatru — a przyrzekam pani, że w przeciągu trzech miesięcy zarobisz pani tyle, ile zarabiasz w Paryżu przez dwa lata!

Rachel z początku odrzuciła propozycję, ale pewnego dnia ofiarowano jej tak wysoką sumę — wtedy nie płacono jeszcze, artystów tak po królewsku, jak dzisiaj! — że dała się namówić. Za pięćdziesiąt przedstawień miała otrzymać 100,000 franków. To było bardzo wiele.

Współcześni wielcy artyści, przyzwyczajeni do zupełnie innych sum, drwić sobie będą z tych 100 tysięcy franków. Włoch Caruso np. zarabia w Ameryce milion za jedno półroczcie. Na tej podstawie zrobił z Conriedem kontrakt na cztery półroczia.

Szalajpin, śpiewak rosyjski, zgodził się z tym samym dyrektorem na dziesięć przedstawień po 20,000 franków; Melba nie śpiewa w Ameryce niżej 8,000 franków za wieczór. Artystka Calve za podróż po Ameryce, co trwało trzy miesiące, zarobiła prawie 500,000 franków Bracia Reszke otrzymywali za każdy wieczór po 8,000 franków. Van Dyk i Mauret otrzymują po 4,000 i 6,500 franków za wieczór. Marcela Kochańska i Farrar otrzymują również po 4,000 fr. za wieczór; Albáez i Plancon po 3200, Rousseliere 2400 franków. Zubożała teraz zupełnie Marja Sasse otrzymywała przed 25 laty w Ameryce po 8,000 franków dziennie.

Nie należy jednak sądzić, iż tylko śpiewacy otrzymują tak wysokie wynagrodzenia. Sara Bernhardt przywołała ze sobą zeszłorocznej podróży po Ameryce okragly milion, a Rejane w tym samym czasie za krótszą jeszcze podróż otrzymała 320,000 franków. Coquelin otrzymuje w Ameryce za każdy wieczór 8,000 franków. Eleonora Duse bierze średnio 4,800 fr. za przedstawienie.

Niemniejsze sumy zarabiają także muzycy. Paderewski za jedną podróż po Ameryce otrzymał 800,000 franków; kompozytorowie Mascagni i Puccini, jako kierownicy orkiestry brali po 8000 franków za wieczór. Skrzypek Jakób Thibaut zarobił w ciągu czterech miesięcy 240,000 franków; pianiści Rosenthal i Bauer dali 30 koncertów po 16,000 franków. Kubelik zarobił w Nowym Jorku w przeciągu trzech miesięcy 240,000 franków.

Mniej szczęśliwymi byli Raoul, Pugno i Isaye, którzy przed dwoma laty udali się do Ameryki; przybieciano im wielkie sumy, ale ich przedsiębiorca nie był w końcu w stanie wypłacić im należnego wynagrodzenia. Wypadek ten jest jednak odoobnonym. W ogólności przedsiębiorcy amerykańscy, którzy zwabiają europejskich artystów do Ameryki, są wypiećlni i płacą chętnie swe zobowiązania.

+ Wujaszek króla hiszpańskiego. Przed krótkimi 8-jej izby karnej w Paryżu stanęła „głośna” w stolicy świata pani Gugenheimer oskarżona o zakłócenie spokoju publicznego i znieważenie czynne. Sprawa wynika z tego, że pani Gugenheimer, spotkawszy na ulicy swego byłego amanta księcia Antoniego de Bourbon-Orleans, małżonka księżniczki hiszpańskiej Eułalii, ciotki króla Alfonsa XIII, ku wielkiemu zadoleniu liennej publiczności zblga go pięściami i parasolką. Zniecaoka zaatakowany i mocno poturbowany znalazł tylko woł o pomoc, która w osobie agenta policji francuskiej uwolnita go z rąk rozwścieczonej przedstawicielki słabszej połowy rodzaju ludzkiego. Na sądzie obrońca oskarżonej przytoczył dowody, że poturbowany książę mimo wielokrotnych przypomnień nie uiszcł siędo tad przed swą byłą przyjącioką z dlugu 50,000 fr., pożyczonych od niej za czasów ich przyjaźni. Początkowy wyrok sądu, który skazywał panią Gugenheimer na kilka tygodni aresztu, został zniesiony i znieważenie księcia oszacowano tylko na 100 franków kary pieniężnej.

+ Niebezpieczne podwiązki. We Francji jest zwyczaj ludowy, że podczas uczy weselnej jeden z družbów wchodzi pod stoł, by cicha-czem i w sposób niepostrzeżony zdjąć jedną podwiązkę pannie młodej. Dla utratwienia družbie zdobyczy panna młoda umieszcza podwiązkę tak, by bez narazenia jej wstydu podwiązka mogła być łatwo zdobyta.

Po przyłączeniu do Niemiec Alzacji i Lotaryngii, rząd pruski zakazał używania krawców i wstążek trójkolorowych o barwach narodowych francuskich; wówczas kobiety zaczęły używać podwiązek trójkolorowych, a władze niemieckie w odpowiedzi na to zaczęły stawiać zandarmów przebranych w bliskosci sał, gdzie odbywały się wesela. W chwili gdy biedniadnicy witali zdobytą podwiązkę trójkolorową, przedstawiciele władzy krzaczali, spisywali protokół i kazali płacić kary pieniężne za... podwiązkową zdradę „niemieckiej ojczyzny”.

I dziwią się potem niemiecy, że ich wszystkie narody na świecie nienawidzą, nawet te, w których zylach germańska krew płynie!

+ Najstarszy człowiek w Galicji. Włóściana, A. Proe, zmarł w tych dniach w Luchowicach Podórnych, w pow. żydaczowskim, przeżywszy 114 lat. Za czasów pańszczyźnianych był atamanem dworskim, do ostatnich zaś chwil życia cieszył się zupełnem zdrowiem. Brakowało mu tylko czterech zębów.

Ruble w Berlinie.

Dziś 25 czerwca 214.30

MOTORY ELEKTRYCZNE
firmy „Powszechna Tow. Elek.” A. E. S.
Zasilone prądem z stacji miejskiej instaluje i urząda
RYDZEWSKI i S-ka
+90-3-1 Biuro Techniczne w Częstochowie.

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ OBYWANEJ Z WODY
VICHY
ZROBIEŁ RZĄDU FRANCUSKIEGO
PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 lub 3 po każdym jedzeniu
płatwiają trawienie.
COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT dla preparowania samemu
wody alkalicznej i gazowej.

Skład Fortepianów
T. POROSA w Częstochowie.
18 używanych fortepianów po rozmaitych cenach, oraz pianina i fortepiany nowe, różnych firm zagranicznych i krajowych.
Ceny bardzo przystępne za gotówkę 5% sconto.

890 10-3

* wydawca: F. B. Wilkoszewski.

ZAKŁAD
Elektryczny i
Optyczny
J. KOMOROWSKIEGO
od Lipca r. b. przeniesiony zostaje
d doomu № 20, Aleja II dom Lerner.
468-6-2

Aleksander Zajdler
w Częstochowie, ul. Jasnogórska 9,
w fabryce B-ci Groth.
Mechaniczna fabryka pilników raszpli i parow
z silniczka. Także wyrób maszyn do nacina
nia pilników własnego wynalazku opatent
owanego za Nr. 32129. Przyjmuję do pre
rabiania wszelkiego rodzaju pilniki a także
ryngi, kółka, frezery różnych rozmiarów do
celuloidu oraz noże różnych rozmiarów do
papieru dla introligatorów i papierni. Ceny
niszkie. 403-13-7

Fluid od reumatyzmu 60 kop.,
„Verol” na włosy 75 kop., „Skabin”
od swierzby 50 kop. Apteka
pod Jasną Górą. 192

Pianino krzyżowe w tonie najnowszej kon
strukcji, tania sprzedam, ulica 7 Kamie
nie Nr. 9-9. 491-1-1

Szudent uniwersytetu poszukuje kondycji
na wsi lub w Sosnowcu na czas wakac
yjny. Wiadomość w sklepie Polskowskiego
w Sosnowcu. 485-5-4

Pokój do wynajęcia od 4 Lipca, 1-sze pię
tro, balkon, oddzielne wejście, z meblami
488 2-2

Młody człowiek, umiejący ładnie pisać
rodem, kopiować rysunki, potrzebny
zaraz do Noworodomska, wynagrodzenie mie
sieczne 80 rubli. Oferty Noworodomska po
ste-regiancie S. P. J. M. 489-2-2

W Poraju od 1 Lipca jest do odstępie
nia letnie mieszkanie składające się z
dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość w dru
karni p. Wilkoszewskiego. 479-4-4

Dermina od piegów 50 kop.
Agar na odciski 30 k. Apteka
pod Jasną Górą. 192

Jedyna Chrześcijańska Pracownia
Zegarmistrzowska
Franciszka GÓRSKIEGO
dlugol. współpracownika pierwszo
rzędnych firm w Warszawie i za
granicą.
III Aleja № 30 (vis a vis powiatu).
Poleca łaskawym względem Sz.
Publicznosci fachową reparację zeg
arów: kieszonkowych, stolowych
i antyków.
Sumienna praca i gwarancja.

Zakład ślusarsko mechaniczny
poleca części rowerowe różnych
gatunków, jak o
pony od 8 rb. 75
kop. i kieszki od 2
rb., nowe i używa
ne rowery, a tak
że reparacje i emaljowanie. Zarzą
dzający Kurasiewicz, Częstochowa,
Teatralna 8. Cyklodrom. 48-180

MLECZARNIA
w Parku Miejskim
poleca: Obiady, Śniadania, i Kolacje
Z szacunkiem Piotr Winczak.
368 5-4

Zaginął na stacji Częstochowa portfel w
którym się mieścił paszport wdgajaw
Łódź na imię Franciszka Cieślńskiego
fracht kolejowy oraz inne dowody. Ktoś
złoczy w firmie Singer—Sosnowiec.
483 3-2

Obrońca Częstochowy. Panorama
obok Kłajstora w Parku otwarta
codziennie. 138-1-1

Redaktor: Wł. Rowiński.